

Ryzyko sportowe a przestępstwo w zawodach motocyklowych na torach żużlowych

I. Wprowadzenie do problematyki odpowiedzialności za wypadki w sporcie.

Popularność sportu oraz jego nieustanny rozwój, wyrażający się w atrakcyjności współzawodnictwa, przy jednoczesnym zaangażowaniu ludzi biznesu i polityki sprawiają, że sport nie dał się dookreślić klasycznymi definicjami. Bywają także zwolennicy poglądu, że definicja sportu nie jest w ogóle potrzebna. Sport stał się nie tylko przejawem aktywności fizycznej, ale również takim rodzajem ludzkiej działalności, który wpływa na rozwój psychofizyczny społeczeństwa, obejmując swoim zasięgiem rekreację, sport masowy, a także sport uprawiany na poziomie profesjonalnym - zawodowym. Z pojęciem sportu łączą się również widowiska, stanowiące element kultury masowej, w trakcie których kibice nagradzają sportowców brawami za ich siłę, szybkość i spryt¹.

Przepis nieobowiązującej już ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej w art. 1 stanowił, że kultura fizyczna jest częścią kultury narodowej chronionej przez prawo. Sport w świetle przepisów tej ustawy jest formą aktywności człowieka mającą na celu doskonalenie jego sił psychofizycznych indywidualnie lub zbiorowo, według reguł umownych.

W świetle obowiązującej dziś ustawy z dnia 21 czerwca 2010 r. o sporcie (którą uchylono ustawę z 18 stycznia 1996 o kulturze fizycznej) sportem są wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej (art. 2 ust. 1), zaś w świetle ust. 2 art. 2 powyższej ustawy sport wraz z wychowaniem fizycznym i rehabilitacją ruchową składają się na pojęcie kultury fizycznej². Uchylona ustawa o kulturze fizycznej zawierała również określenie współzawodnictwa sportowego jako indywidualnej lub zbiorowej rywalizacji osób zmierzających, zwłaszcza w trakcie zawodów sportowych, do pokonania czasu, przestrzeni, przeszkód lub przeciwnika³.

¹ Patrz w tej mierze, S. Jędruch, Odpowiedzialność za szkody wyrządzone w związku z uprawianiem sportu, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1972, s. 7 - 36, R. Kubiak, Legalność pierwotna ryzyka sportowego, „Prokuratura i Prawo” 2006, z. 12, s. 13, M. Filar, Herosi zinstytucjonalizowanej agresji. Problemy odpowiedzialności karnej zawodowych sportowców za wypadki sportowe, „Przegląd Prawa Karnego” 1997, nr 16, s. 27 i nast.

² Ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r., Dz. U. z dnia 15 lipca 2010 r.

³ Ustawa z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej, art. 3 pkt. 7, Dz. U. z 2007 r. nr 226, poz. 1675, z późn. zm.

Obserwując zmagania sportowców możemy dojść do wniosku, że wyczynowy poziom sportu wiąże się z maksymalnym zaangażowaniem uczestników walki sportowej, tak pod względem fizycznym, jak i psychicznym. Sport wyczynowy wymaga bezwzględного poświęcenia się z eliminacją innych poza nim priorytetów życiowych. Jak słusznie pisał M. Filar walka sportowa staje się zinstytucjonalizowaną agresją, zaś sportowcy jej herosami⁴.

Uczestnictwo w zawodach sportowych, a więc udział w walce sportowej, z zasady nie może wiązać się z popełnieniem przestępstwa (choć nie da się wykluczyć możliwości jego popełnienia w sytuacji naruszenia określonych reguł dyscypliny sportowej, eliminacji celu sportowego walki i in.). Walka bokserska, wyścig żużlowy, gra w piłkę nożną - nie zakładają z istoty popełnienia przestępstwa, gdyż uprawianie tych dyscyplin nie jest przestępstwem, wprost przeciwnie - mamy w tym przypadku do czynienia z działaniami legalnymi, dopuszczalnymi przez prawo. Z tej też przyczyny słusznie odrzucono koncepcję ryzyka sportowego jako kontratypu, bowiem uprawianie sportu nie może polegać na realizacji żadnego typu przestępstwa⁵. Przykładowo, walka bokserska nie jest bezprawnym zamachem bezpośrednio zmierzającym do naruszenia czyjś dobra. Walka ta jest obwarowana regułami określonymi w regulaminie, zaś cel tej walki polega na pokonaniu przeciwnika w świetle tych reguł. Słusznie w tej mierze wywodzi Marian Filar, że walka sportowa może być wojną, ale nie do końca prawdziwą. Niestety, w życiu zdarza się, że ofiary tej wojny są prawdziwe. I właśnie takie sytuacje, w których pojawiają się prawdziwe ofiary i prawdziwi sprawcy wyrządzonej krzywdy, podpadają pod kompetencję prawa karnego⁶.

Wyścigi motocyklowe, jako dyscyplina sportowa, stanowią pogranicze pomiędzy typem sportu „człowiek obok człowieka” (Mann neben Mann) oraz typu „człowiek przeciw człowiekowi” (Mann gegen Mann)⁷. Co za tym idzie, w trakcie wyścigów motocyklowych zawodnicy nie mogą mieć ze sobą styczności, kontaktu walki, powinni wyprzedzać się bezkolizyjnie.

⁴ Patrz w tej mierze szerzej M. Filar, Herosi..., op. cit., s. 27.

⁵ Klasyczna doktryna bezprawności czynu ujmowała ryzyko sportowe jako kontratyp pozaustawowy. Porównaj L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 1994, s. 123. Znamienne są w tej mierze poglądy A. J. Szwarca, który pojęciem sportu obejmował dyscypliny legalne, jak również dyscypliny nielegalne. W naruszeniach sportowych dostrzegano możliwość wyróżnienia tzw. przestępstw sportowych, *sui generis* przestępstw rodzajowych polegających na spowodowaniu w czasie walki lub gry sportowej takich skutków, jak śmierć, uszkodzenie ciała czy naruszenie nietykalności cielesnej innego sportowca. Istnieją kodeksy karne, w których tzw. przestępstwa sportowe sformułowane są w formie odrębnych przepisów. Por. A. J. Szwarz, Sport a prawo karne. Wprowadzenie do problematyki karnoprawnej, oceny tzw. naruszeń sportowych, Poznań 1971, s. 14. Autor wspomnianego podręcznika przy wyłączeniu odpowiedzialności karnej sprawców naruszeń sportowych dostrzegał możliwość stosowania osobnego, specjalnego kontratypu.

⁶ Patrz w tej mierze szerzej M. Filar, Herosi..., op. cit., s. 28.

⁷ A. Vollrath, Sportkampfverletzungen im Strafrecht, Lipsk 1931, s. 47. Podaję za: M. Filarem.

Zawody żużlowe mogą mieć charakter zawodów drużynowych albo indywidualnych, przy czym na wynik drużyny składają się wyniki indywidualne poszczególnych zawodników. Analizując poszczególne dyscypliny sportowe należy wziąć pod uwagę powyżej wskazane typy sportu wyróżniane poprzez kryterium tzw. „styku” fizycznego. W sporcie żużlowym, jak już wspomniano, nie powinno dochodzić do bezpośrednich zetknięć między zawodnikami, a więc podjechania, uderzenia, pchnięcia, kopnięcia, w następstwie czego dochodzi do uszkodzenia ciała, czy nawet śmierci. Bezspoornie przyjąć należy, że w zawodach motocyklowych - wyścigach na torach eliminuje się, co do zasady, kontakt fizyczny zawodników. Nie jest dozwolony atak fizyczny na korpus konkurującego zawodnika, gdyż takie zachowanie leży poza określonym sposobem walki. W przypadku dojścia do kontaktu fizycznego walczących zawodników w czasie wyścigu na torze mamy do czynienia ze stanem niedopuszczalnym, automatycznie wiążącym się z negatywną oceną regulaminową, a czasami i prawnokarną. W teorii prawa karnego, w odniesieniu do prawa sportowego, należy zawsze odróżnić stany faktyczne dozwolone od takich stanów, w których możemy mieć do czynienia z popełnieniem przestępstwa. Dość atrakcyjnego w tej mierze porównania użył M. Filar, porównując omawiany problem do zjedzenia ciastka na różny sposób. Chodzi bowiem o to, kiedy mamy do czynienia z dopuszczalnym zjedzeniem sportowego ciastka, a kiedy z niedopuszczalnym i bezprawnym jego pożarciem? W tej bowiem płaszczyźnie zawiera się istota prawdziwej alternatywy zagadnienia prawnokarnej odpowiedzialności sportowca za wypadki sportowe⁸.

Trzeba też pamiętać, że uprawianie sportu w sposób amatorski, profesjonalny, a nawet rekreacja i wypoczynek łączą się z określonym ryzykiem. Z pojęciem ryzyka zawsze kojarzony był określony kontratyp tzw. ryzyka dozwolonego. Ryzyko obejmuje nie tylko możliwość ujemnych następstw, czy ich niebezpieczeństwo w sensie możliwości wystąpienia, ale przede wszystkim brak pewności zachowania bezpieczeństwa, czyli niepewność. Kodeks karny z 1969 r. traktował o znamionach dozwolonego ryzyka, przy którym spodziewana korzyść była znaczna, a możliwość szkody niewielka. W aktualnej regulacji prawnej ustawodawca nawiązuje bardziej do aktualnego stanu wiedzy, który uzasadnia osiągnięcie istotnej korzyści przez przeprowadzenie eksperymentu. Oczywiście, od omawianego powyżej, należy w tym miejscu wyraźnie odróżnić ryzyko dnia codziennego związanego choćby z podróżą pociągiem, autobusem, prowadzeniem pojazdu⁹.

⁸ M. Filar, Herosi..., op. cit., s. 32.

⁹ Patrz szerzej A. Marek, Prawo karne, Warszawa 2004, s. 177-179; idem, komentarz do art. 27 kodeksu karnego, [w:] A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX 2000, Wydanie IV.

Analizując pojęcie ryzyka wypada podkreślić, że pojęcie to wiąże się przede wszystkim z niepewnością, co do dalszego rozwoju zdarzeń, która może łączyć się z wywołaniem przez działającego dla niego samego korzystnego skutku albo też skutku niekorzystnego, szkodliwego. Ryzyko występuje więc zawsze jako sytuacja skomplikowana, w której mamy do czynienia tak z niebezpieczeństwem wystąpienia skutku szkodliwego, jak i z perspektywą osiągnięcia oczekiwanej korzyści.

Rozważając odpowiedzialność sportowców za wypadki, które są w sporcie nieuchronne, próbowano eliminować odpowiedzialność sportowców na zasadzie winy, znaczenia reguł sportowych, które mogłyby in casu uchylać normy prawne, skutkować nieumyślnością odpowiedzialności za skutek w postaci uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia, kalectwa, a nawet śmierci. W regułach sportowych, gdzie niepewność jest podwyższona, bo ludzie oczekują w walce, a szczególnie na torze żużlowym, wigoru – dochodzi zawsze do kolizji z zasadami ostrożności i bezpieczeństwa zawodników uczestniczących np. w wyścigu motocyklowym. Z pojęciem ryzyka sportowego wiążą się takie elementy jak:

1. określona dyscyplina musi być legalna,
2. działanie, które przyniosło fatalny skutek musi być podjęte w celu sportowym,
3. działanie nie może charakteryzować się naruszeniem reguł danej dyscypliny¹⁰.

Jeśli sprawca nie ponosi odpowiedzialności karnej za naruszenie sportowe na zasadzie wyłączenia tej odpowiedzialności w drodze kontratypu – to owe wyłączenie musi znajdować uzasadnienie w legalności pierwotnej ryzyka sportowego. Do odpowiedzialności karnej sportowców zastosowanie mogą mieć przepisy dot. spowodowania śmierci (art. 155 k.k.), uszczerbku na zdrowiu (art. 156 k.k. i 157 k.k.) oraz naruszenia nietykalności cielesnej (art. 217 k.k.), art. 160 k.k. i in.¹¹

¹⁰ L. Gardocki, Prawo..., op. cit., s. 123; M. Filar, Herosi..., op. cit., s. 28. Odnośnie legalności dyscyplin sportowych należy odwołać się do Rozporządzenia Ministra Sportu i Turystyki z dnia 2 września 2009 r. w sprawie wykazu dyscyplin sportu, w których mogą działać Polskie Związki Sportowe. Powołane Rozporządzenie było poprzedzone Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 18 stycznia 2001 r. w sprawie wykazu dyscyplin i dziedzin sportu, w których mogą działać związki sportowe oraz szczególnych warunków i trybu udzielania zezwoleń na tworzenie polskich związków sportowych (Dz. U. nr 8, poz. 67 z 2003 r. nr 193, poz. 1888 oraz z 2005 r. nr 68, poz. 588).

¹¹ Patrz w tej mierze R. Kubiak, Legalność..., op. cit., s. 17. Za koncepcją ryzyka sportowego tworzącego pozakodeksowy kontratyp przy spełnieniu warunków:

- 1) dopuszczalności, legalności danej dyscypliny sportu,
 - 2) zgodności zawodów z przepisami tzw. prawa sportowego,
 - 3) działania zawodników w celu sportowym,
 - 4) dobrowolności udziału uczestników w zawodach
- opowiada się np. A. Marek, Prawo..., op. cit., s. 179.

W literaturze przedmiotu do elementów charakteryzujących dozwolone ryzyko sportowe dodaje się także dobrowolność udziału uczestników rywalizacji sportowej albo przedstawia się koncepcję zgody dysponenta dobra chronionego¹².

Rozpatrując więc przypadki wyłączenia odpowiedzialności karnej za wypadki w sporcie należy odwoływać się do pojęcia bezprawności, winy, albo społecznej szkodliwości. Powołując się, za P. Kardasem, na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1938 w sprawie o sygn. akt: II K 210/37 należy odnotować, że niezależnie od regulaminu dyscypliny sportowej, np. rajdu samochodowego, trzeba odwoływać się do zasad bezpieczeństwa i zdrowego rozsądku, który może być wywiedziony właśnie z tych zasad. Dostrzec też trzeba przyzwolenie uczestnika rywalizacji sportowej i jego zaufanie do rywali, którzy będą przestrzegać reguł ostrożności, właściwych dla danej dyscypliny.

Pojawia się także koncepcja wynikająca z orzecznictwa Sądu Najwyższego USA kreująca w istocie nieodpowiedzialność za wypadki w sporcie wobec przystąpienia do ryzyka związanego z udziałem w sporcie. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że eskalacja agresji w sporcie jest związana z procesem jego komercjalizacji. W przypadku odszkodowania cywilnoprawnego przyjmuje się nawet wyłączenie możliwości skutecznego egzekwowania odszkodowania przez poszkodowanego sportowca poza przypadkami umyślnego wyrządzenia szkody na osobie. W prawie amerykańskim znajduje miejsce doktryna tzw. assumption of risk – „przyjęcia ryzyka”¹³.

Koncepcja legalności pierwotnej, mająca wyłączyć odpowiedzialność karną sportowców za wypadki w sporcie, nawiązuje do zgody pokrzywdzonego, która ma znaczenie także dla ewentualnej działalności lekarzy w związku z leczeniem. Według klasycznej doktryny bezprawności czynu odpowiedzialność wyłączona byłaby wówczas, gdy skutki były następstwem działania w granicach kontratypu tzw. ryzyka sportowego obejmującego 3 warunki:

1. uprawianie danej dyscypliny sportu musiało być w ogóle dozwolone,
2. działanie, które zaowocowało złym skutkiem musiało być podjęte w celu sportowym,
3. działanie takie nie mogło naruszać reguł danej dyscypliny sportowej¹⁴.

¹² A. Marek, Prawo..., op. cit., s. 177-179; P. Kardas, Dozwolone ryzyko sportowe – pozaustawowy kontratyp czy element precyzujący płaszczyznę bezprawności?, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 1, s. 7 i n.

¹³ M. K. Kolasiński, Odpowiedzialność odszkodowawcza w sprawach sportowych w prawie Stanów Zjednoczonych na tle ustawodawstwa polskiego, „Palestra” 2009, z. 5 - 6, s. 203 i n. Por. też M. Sośniak, Wokół prawnej problematyki szkód sportowych, „Palestra” 1972, z. 2, s. 22 i n.

¹⁴ M. Filar, Herosi..., op. cit., s. 33 i przywołana literatura, a to:

L. Gardocki, Prawo..., op. cit. Wymogi te zostały wprost zapisane w art. 449 kubańskiego kodeksu ochrony społecznej z 4 czerwca 1936 r. i w art. 438 i 449 kodeksu karnego Ekwadoru. W piśmiennictwie polskim jest to

Na tle odpowiedzialności prawnej za wypadki w sporcie zawsze ścierały się dwa stanowiska: nieodpowiedzialności karnej sportowców według prawa powszechnego (będące konsekwencją koncepcji tzw. autonomii prawa sportowego) oraz odpowiedzialności karnej (nie tylko dyscyplinarnej) na podstawie przepisów powszechnego prawa karnego. W literaturze podkreślano, że istnieje potrzeba penalizacji wypadków sportowych, bo niepotrzebni są bezkarni „walczący gladiatorzy”. Nie można popierać walki o sukces sportowy za wszelką cenę, gdyż celem sportu jest podnoszenie sprawności fizycznej człowieka, a nie wyłącznie narażanie jego życia lub zdrowia w związku z uprawianiem sportu¹⁵.

Aktualnie zaczyna dominować w literaturze przedmiotu pogląd, że ryzyko sportowe z pewnością kontraktem pozakodeksowym nie jest, ponieważ walka sportowa nie jest realizacją znamion typu przestępstwa. Jak słusznie podkreśla J. Giezek, taki sposób postrzegania dozwolonego ryzyka sportowego, jako okoliczności kontraktowej ukształtowany został m.in. pod wpływem analiz przeprowadzonych przez A. J. Szwarca, który opowiadał się wówczas, aby w postrzeganiu obowiązujących reguł ostrożności w sporcie, przypisywać funkcje jednego z czynników warunkujących skuteczność kontraktu dozwolonego ryzyka¹⁶.

Słusznie podkreśla się, że w ramach walki sportowej realizowanej nie w celu zemsty, porachunków, pobicia, a ściśle tylko w celu podjęcia rywalizacji sportowej, w żadnej mierze nie można mówić o pociągnięciu uczestnika takiej walki do odpowiedzialności karnej. U podstaw uprawiania danej dyscypliny, udziału w zawodach, czy treningu leży przede

teza powszechna, choć polskie opracowania monograficzne dotyczące problematyki odpowiedzialności prawnej za wypadki w sporcie koncentrowały się raczej na problematyce cywilnoprawnej np. S. Jędruch, *Odpowiedzialność za szkody związane z uprawianiem sportu*, Warszawa 1972. Opracowania tegoż Autora dotyczące zagadnień prawnokarnych miały raczej charakter przyczynkarski i pochodziły z początku lat 70 (np. *Wypadki sportowe w świetle prawa karnego*, „Sport Wyczynowy” 1974, nr 4), gdy to realia sportu były odmienne niż obecnie. Cywilistyczny charakter miały opracowania M. Sośniaka, np. *Wokół...*, op. cit., s. 22 i n. Karnistyczne opracowania - A. Gubińskiego, *Ryzyko sportowe*, „Nowe Prawo” 1959, nr 1 czy tegoż, *Wyłączenie bezprawności czynu*, Warszawa 1961 - są jak widzimy jeszcze wcześniejsze. W tym stanie rzeczy za zachowującą niejaką aktualność uznać można jedynie pracę A. Szwarca, *Karnoprawne funkcje reguł sportowych*, Poznań 1977.

¹⁵ S. Pławski, *Prawo karne (w zarysie)*, Cz. II, Warszawa 1996, s. 68 za R. Kubiakiem, *Legalność pierwotna ryzyka sportowego*. Patrz także. A. J. Szwarz, *Sport a prawo karne*, s. 46. Tylko nieliczni Autorzy uważają, iż sprawy naruszeń sportowych zawsze wypełniają w ten sposób znamiona odpowiednich przestępstw (...) i że sportowcy tacy zawsze winni ponosić z tego tytułu normalną odpowiedzialność karną, od której uwolnić może ich tylko – na ogólnych zasadach – brak winy. W przypadku zakończonej śmiercią walk bokserskich próbowano w różnych państwach, w tym także w niektórych stanach USA wprowadzać prohibicję boks.

¹⁶ J. Giezek, „Zezwolenie” na naruszenie dobra prawnego, negatywne znamie typu, czy okoliczność kontraktowa, [w:] Ł. Pohl (red.), *Aktualne problemy prawa karnego*. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70-tych urodzin prof. Andrzeja J. Szwarca, Poznań 2009, s. 131. Patrz w tej mierze A. J. Szwarz, *Sport...*, op. cit.; tenże, *Wypadki sportowe w świetle prawa karnego*, Poznań 1972, tenże, *Zgoda pokrzywdzonego jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności karnej za wypadki sportowe*, Poznań 1975, tenże *Karnoprawne...*, op. cit.

wszystkim zgoda na uczestnictwo we współzawodnictwie sportowym, która jednoznacznie stanowi o pierwotnej legalności zachowania się sprawcy.

Znamienne w tej mierze są też rozwiązania P. Kardasa, który analizując możliwość włączenia odpowiedzialności karnej sportowców za wypadki odwołuje się do koncepcji zgody dysponenta dobra prawnego, a więc zgody pokrzywdzonego. Doktryna prawa karnego, zdaniem tego Autora, odwołuje się także do teorii sportowego celu działania lub koncepcji zezwolenia państwa, stopnia społecznej szkodliwości, czy też płaszczyzny zawinienia¹⁷.

Problematyka ryzyka sportowego i związanej z wypadkami w sporcie odpowiedzialności karnej uczestników rywalizacji sportowej dotyka z jednej strony okoliczności wyłączających bezprawność, wyrażających się w zgodzie pokrzywdzonego, w zgodzie dysponenta dobra prawnie chronionego, stanie wyższej konieczności, czy legalności pierwotnej ryzyka sportowego. Naruszenie zasad ostrożności obowiązujących także w sporcie wyczynowym, wypracowanych w danej dyscyplinie, ujętych w postaci regulaminu, wytycznych dla sędziów, poszczególnych rozstrzygnięć sądowych, czy organów dyscyplinarnych działających w sporcie – sprawia, że w sporcie może dojść do przestępstw z art. 155 k.k. (nieumyślne spowodowanie śmierci), 156 § 2 k.k. (nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu), art. 157 § 3 k.k. (nieumyślne spowodowanie lżejszego niż opisane w art. 156 k.k. naruszenia czynności ciała lub rozstroju zdrowia). Ciekawym zagadnieniem jest analiza art. 160 § 1 k.k. polegającego na narażeniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Tego rodzaju odpowiedzialność karna wchodzi w grę nie tylko w odniesieniu do zawodników uprawiających określone dyscypliny sportowe, ale również lekarzy ponoszących możliwą odpowiedzialność karną za niepowodzenie w leczeniu¹⁸.

II. Możliwa odpowiedzialność karna za wypadki w wyścigach motocyklowych na torach żużlowych.

Rywalizacja sportowa i jej swoisty „wigor” znajduje szczególne zainteresowanie kibiców podczas wyścigów na torach żużlowych. Kibice, którzy przychodzą na zawody żużlowe oczekują emocjonujących wydarzeń, w trakcie których zawodnicy ocierają się o ryzyko poważnej kontuzji, a nawet śmierci. Z jednej strony życie to jazda, ale dla niektórych

¹⁷ P. Kardas. Dozwolone..., op. cit., s. 10. Patrz w tej mierze A. J. Szwarz, Sport..., op. cit.; tenże, Wypadki..., op. cit., tenże, Zgoda..., op. cit., tenże Karnoprprawne..., op. cit.

¹⁸ Patrz w tej mierze M. Filar, Lekarskie prawo karne, Zakamycze 2000, s. 84 - 86.

żużel to jest corrida, nie sport. Jest ryzyko, jest krew, zdarzają się kontuzje, a nawet śmierć. Publika to uwielbia i płaci za bilety¹⁹.

Możliwość wypadku, kontuzji, jazdy na pograniczu dozwolonego ryzyka przyciąga jak magnes kibiców, a także sponsorów, którzy angażują wielkie pieniądze dla reklamy swoich firm wspierając uczestników rywalizacji sportowych. Słusznie w tej mierze wywodzi M. Kolasiński, że eskalacji agresji w sporcie sprzyjają nasilające się procesy komercjalizacyjne²⁰.

Mamy więc do czynienia z jednej strony z oczekiwaniem na wigor walki sportowej, jej duże ryzyko, ale z drugiej strony trzeba wprowadzać rygory bezpieczeństwa, choćby obniżonego do zasad ruchu po drogach publicznych. Tak pięknie o wyścigach motocyklowych pisał H. Jezierski: „w momencie wyjazdu z parku maszyn czterech jeźdźców w różnobarwnych kombinezonach i kaskach zaczyna się dla publiczności kilkudziesięciosekundowe misterium refleksu i siły, szybkości i wytrzymałości, brawury i zimnego kalkulowania. Walce o punkty towarzyszy tu walka o utrzymanie tej subtelnej granicy, dzielącej mistrzowskie opanowanie żużlowego rzemiosła od zatracenia, instynktu samozachowawczego”²¹.

Trafnie pisze A. Jaźwiecki, że żużel będąc sportem ekstremalnym zawiera w sobie ryzyko śmierci, inwalidztwa, udziału w makabrycznych scenach, a więc jest znaczone wypadkami, ale jest to dyscyplina piękna w swojej determinacji, wyzwala emocje rodząc szacunek dla tych, którzy ocierając się o ryzyko śmierci, zmęczeni stają się naszymi bohaterami²².

Ofiary wypadków nie straszą żużlowców - wprost przeciwnie - budują szacunek dla tych, którzy nadal uprawiają tę dyscyplinę i niewątpliwie wpływają na wprowadzanie wyższych rygorów bezpieczeństwa (np. dmuchane bandy). W czasie zawodów żużlowych wielu zawodników poniosło śmierć. W wielu przypadkach tych tragedii można byłoby uniknąć, gdyby uświadomić możliwość stawiania zarzutów dotyczących następujących

¹⁹ J. Hogo-Bader, Życie to jazda, duży format, Gazeta Reporterów, nr 40701 z 9 października 2006 r.

Por. M. Staniszewski, Zginęli na torach, Tygodnik Żużlowy z 7 listopada 2010 r. Autor opisuje okoliczności śmiertelnych wypadków 39 zawodników podczas treningów i zawodów, przy czym zderzenia były następstwem złych warunków na torze, albo braku przygotowania, wad sprzętu, wyrzucenia przez siłę odśrodkową w bandę, najechania lub przejechania przez zawodnika jadącego w pobliżu, szkolenia młodzieży, uderzenia w słupek podtrzymujący siatkę. W sprawach tych z reguły postępowania karne kończyły się umorzeniem postępowania wobec niezastnienia przestępstwa.

²⁰ M. K. Kolasiński, Odpowiedzialność..., op. cit., s. 203. O wpływie komercjalizacji sportu na podwyższenie ryzyka i obniżeniu rygorów bezpieczeństwa pisze także M. Filar, Herosi..., op. cit., s. 28.

²¹ H. Jezierski, Speedway ponad wszystko, Krajowa Agencja Wydawnicza Gdańsk 1989, s. 4.

²² A. Jaźwiecki, Szczęście nie mieć pecha, Tygodnika Żużlowy z 15 maja 2011 r.

przestępstw: spowodowania śmierci (art. 155 k.k.), uszczerbku na zdrowiu (art. 156 k.k. i 157 k.k.) naruszenia nietykalności cielesnej art. (217 k.k.), art. 160 k.k. i in.

Można też postawić ryzykowną tezę, że spełnienie określonych stanów faktycznych, potwierdzonych dowodami, świadczących przykładowo o:

- zemście zawodnika,
- braku przygotowanie fizycznego,
- niezgłoszeniu złego stanu zdrowia lub samopoczucia
- braku troski o przygotowanie sprzętu, utrzymania go w należytym stanie
- nadmiernemu obciążeniu zawodnika poprzez zobowiązanie go do częstych startów lub udziału w kolejnych wyścigach
- rywalizacji za wszelką cenę godzeniu się na śmierć lub ciężkie kalectwo

może łącznie prowadzić nie tylko do spowodowania nieumyślnych przestępstw, ale również godzenia się na śmierć lub ciężkie kalectwo włącznie z możliwością postawienia zarzutu z art. 148 § 1 k.k., będącego najkrótszym przepisem i największą zbrodnią.

Należy rozważyć także możliwość podniesienia zarzutu z art. 160 § 1 k.k., polegającego na narażaniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Ze swej istoty, rywalizacja w czasie wyścigu na torze żużlowym zawiera w sobie zawsze element niebezpieczeństwa. Podwyższone granice ryzyka sportowego nie eliminują jednak zasad ostrożności, czy bezpieczeństwa w ogóle. Są to zasady, których przestrzeganie prowadzi do podwyższonego ryzyka, wynikającego z dużej prędkości, jazdy z pełnym gazem, ale bez nagłej zmiany toru jazdy, spychania i nie zostawiania miejsca przy bandzie. Chodzi jednak o przypadki, w których przekracza się granice dozwolonego ryzyka ze świadomością skutku.

W kontekście omawianych zagadnień w grę wchodzić może także odpowiedzialności z art. 160 § 3 k.k. a więc nieumyślnego narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, z tzw. winy nieumyślnej w postaci lekkomyślności i niedbalstwa. Jednym z obowiązków zawodników jest taki styl jazdy, który nie przekracza granic narażenia innych zawodników wyścigu. W rywalizacji sportowej istnieje reguła prowadząca do zakazu jazdy z prędkością „nierozsądnie wysoką”, podnoszenia przedniego koła i zmuszania innych zawodników do ustępstw wynikających z ratowania życia.

Konkretyzując przypadki w czasie trwania wyścigu na torze żużlowym, przy których możliwe byłoby rozważanie odpowiedzialności karnej zawodników, należałoby zwrócić szczególną

uwagę na żuźlowców, którzy swoją jazdą stwarzają niebezpieczeństwo (przekraczające granice „wigor” sportowego) przez:

- zajeżdżanie drogi innym z zewnętrznego toru na wejściu w pierwszy łuk po starcie i każdorazowo na łukach w kolejnych okrążeniach,
- „wężykowanie”, zajeżdżając innym tor jazdy,
- „dryfowanie” w kierunku bandy, by przeszkodzić innym wyprzedzanie po zewnętrznej toru,
- umyślne zamykanie gazu (gwałtowne zwalnianie szybkości) przed innymi zawodnikami,
- celowe oglądanie się do tyłu i dokonywanie gwałtownych zmian toru jazdy dla „blokowania” innych zawodników²³.

Każdorazowo sędzia zawodów żuźlowych winien ocenić, czy opisana powyżej jazda zawodnika na torze przekracza granice ryzyka sportowego w związku z naruszeniem obowiązujących jednak w trakcie wyścigu reguł ostrożności. Obserwując walkę żuźlowców w czasie wyścigu podziwiamy umiejętność „blokowania” zawodnika broniącego pozycji z konkurencyjną umiejętnością atakowania pozycji. Chodzi jednak o zachowanie pewnej miary, której naruszenie eliminuje walkę w ramach ryzyka sportowego i celu sportowego, a stwarza stan godzenia się na śmierć, czy bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 § 1 k.k. albo art. 160 § 3 k.k.). Ocena sytuacji wymaga więc zastosowania zasad bezpieczeństwa w granicach rywalizacji sportowej a nie zwycięstwa za wszelką cenę, a więc możliwości popełnienia przestępstwa. Z pewnością nagła zmiana toru jazdy, uderzenie w przeciwnika tzw. „piką”, celowe zetknięcie motocykli, niepozostawienie miejsca do kontynuacji wyścigu przez rywala – może stanowić nie tylko przesłankę do wykluczenia, ale również uznania zachowania zawodnika za wypełniające znamiona określonego typu przestępstwa.

Od tych sytuacji należy odróżnić umiejętności taktyczne jazdy polegające na markowaniu jazdy przy ogrodzeniu toru i wykonywaniu tzw. „nożyc”. Należy przeciwdziałać zjawisku wywożenia przeciwnika pod płot bez pozostawienia miejsca, co wcale nie oznacza, że utrudnianie jazdy komuś nie jest dozwolone przez umiejętne poszerzanie toru jazdy w pierwszym łuku²⁴.

Z jednej strony regulacje zawarte w regulaminach muszą zezwalać na większe ryzyko niż zasady ruchu drogowego, a z drugiej strony nie można zrezygnować z zasad bezpieczeństwa w ramach podwyższonego ryzyka. W Regulaminie (art. 69) przewiduje się, że sędzia zawodów ma prawo wykluczyć z biegu zawodnika, którego zachowanie na starcie

²³ Powyższe zasady oraz ryciny są zamieszczone w materiałach Seminarium Sędziów Sportu Żuźlowego, Poraj, 6-7 marca 1999, PZM, Główna Komisja Sportu Żuźlowego, Kolegium Sędziów Sportu Żuźlowego.

²⁴ Przemysław Szymkowiak, Wyścigowe abecadło (14), Tygodnik Żuźlowy z 10 kwietnia 2011 r.

zagroza bezpieczeństwu innych zawodników. Stosownie do art. 69 sędzia zawodów obarczony jest obowiązkiem natychmiastowego wykluczenia zawodnika z biegu lub biegów, który nietypową lub niebezpieczną jazdą powoduje zagrożenie innego zawodnika. W wyścigi motocyklowe wkalkulowane jest niebezpieczeństwo określonego stopnia. Chodzi jednak o naruszenie takich zasad, które obowiązują w sporcie, a więc zajeżdżania drogi, nagłej zmiany toru jazdy, „spychania”, czy „dryfowania”.

Znamiennym jest, że przepisy regulaminu zawodów motocyklowych na torach żużlowych zawierają sprzeczne postanowienia²⁵. Zgodnie z art. 65 zawodnik, który dotknie przednim kołem taśmy maszyny startowej (po zapaleniu zielonego światła), zostaje wykluczony z biegu. Z kolei sędzia zawodów ma prawo wykluczyć z biegu zawodnika, którego zachowanie na starcie zagroza bezpieczeństwu innych zawodników, natomiast powinien natychmiast wykluczyć zawodnika, który podgrzewa tylną oponę. Należałoby oczekiwać od twórców tego regulaminu, aby sędzia był bezwzględnie zobowiązany wykluczyć z biegu zawodnika, który swoim zachowaniem zagroza bezpieczeństwu innych zawodników. Ocena, czy jazda jest niesportowa lub niebezpieczna należy tylko i wyłącznie do sędziego.

Osobnego potraktowania wymagają także poszczególne sytuacje wskazane powyżej. Szczególnym przypadkiem możliwego niebezpieczeństwa będzie np. trzykrotny występ zawodnika wyścig po wyścigu, który będąc zmęczony może naruszyć zasady bezpieczeństwa i spowodować wypadek. W świetle Regulaminu zawodnik taki ma prawo do przerwy przy drugim i trzecim starcie od 2 do 4 minut (art. 37 ust. 2, art. 38 ust. 1 pkt. 1 Regulaminu). Do zagrożenia bezpieczeństwa może także dojść w sytuacji, w której zawodnik mimo zmęczenia jedzie kolejny wyścig za wyścigiem. Można w tym przypadku nawiązać do sytuacji podobnej, w jakiej znajdują się lekarze wykonujący operacje przez wiele godzin. W tym stanie należałoby się odnieść do reguł stanu wyższej konieczności, a więc przystąpienia do ryzyka i wyrażenia w tej mierze zgody na podwyższone ryzyko. Walka zawodników na torze, tak w turniejach indywidualnych, jak w meczach żużlowych jest też często wypaczana przez tzw. „preparowanie” toru, co może skutkować odpowiedzialnością karną nie tylko toromistrza, ale również trenera, kierownika zawodów, a nawet sędziego.

Jest to też przykład niszczenia rywalizacji sportowej żużlowców. Nie jest to bowiem przygotowanie toru pod siebie, ale przede wszystkim przeciwko zawodnikom drużyny przyjezdnej. Preparowanie torów stwarza także poważne zagrożenie dla żużlowców, którzy

²⁵ Regulamin zawodów motocyklowych na torach żużlowych, W. Regulamin i Kalendarz Sportu Żużlowego na 2011 r., Polski Związek Motorowy, Główna Komisja Sportu Żużlowego, Ekstraliga Żużlowa Sp. z o.o.

bojąc się o własne zdrowie, a nawet życie rezygnują z walki. Zjawisko to powoduje nie tylko obniżenie poziomu walki sportowej i spadek frekwencji, ale przede wszystkim stanowi często poważne zagrożenie życia i zdrowia, które powinno prowadzić do ukarania sprawców tego rodzaju przygotowania areny sportowej²⁶.

W celu zapobieżenia praktykom „preparowania” torów należałoby rozważyć wprowadzenie licencji dla toromistrzów, którzy w przypadku stwierdzenia przez sędziego wadliwej pracy, traciliby licencje, np. w sytuacji czterokrotnych uchybień.

Świadomość występowania granicy między dozwolonym ryzykiem sportowym a możliwością popełnienia przestępstwa w wyścigach motocyklowych, przy spełnieniu celu sportowego walki i zachowaniu reguł ostrożności nie wykluczy podziwu dla demonów szybkości. Ocieranie się o granicę tego ryzyka ściąga tłumy kibiców, którzy wielbią żuźlowców. Jak pięknie pisze A. Jaźwiecki: „ demony szybkości nie zwalniają ani na chwilę, jakby szukały szczęścia w niebezpieczeństwie. Motocyklowe mistrzostwa świata, wyścigi samochodowe, żuźlowe mijanki na granicy ryzyka. Szaleństwo prędkości jest znane nie od dziś i zmieniają się tylko parametry, otoczenie, ludzie. Kibice oglądają z zapartym tchem wszelkiego rodzaju wyścigi, są świadkami wypadków, tragicznych zdarzeń i nikt nie odchodzi od pasji, która gna przed siebie, każe wybierać coraz to nowe wyzwania”²⁷.

W konkluzji przytoczonych rozważań w artykule należałoby postawić zagadnienie, kto i w jaki sposób ma oceniać w zawodach motocyklowych na torach żuźlowych przekroczenie granic ryzyka sportowego, wyrażające się w naruszeniu właściwych i dla tej dyscypliny zasad bezpieczeństwa, wyznaczających podwyższone ryzyko sportowe w trakcie zawodów. Z pewnością takiej wiedzy nie mają ani prokuratorzy, ani sędziowie, jak również funkcjonariusze policji. Pojawia się więc potrzeba zaczerpnienia dowodu z opinii biegłych dla stwierdzenia istotnych okoliczności, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i wymagających wiadomości specjalnych (art. 193 § 1 k.p.k.). Być może opinie takie mogły być wydawane przez zespół ekspertów Polskiego Związku Motorowego, wywodzących się ze środowiska trenerów (instruktorów) a także sędziów. To właśnie w drodze tej opinii należałoby oczekiwać udzielenia odpowiedzi, czy doszło do naruszenia zasad wyścigu, a jeśli tak, to jakich, czy złamano zasady bezpieczeństwa w ramach podwyższonego ryzyka

²⁶ patrz w tej mierze szerzej Zbigniew Rozkrut, Mordowanie żuźła betonem, Tygodnik Żuźlowy, 8 maj 2011 r. , patrz także: Mamy problem z przygotowaniem, rozmowa z Jerzym Najwerem, Sędzią żuźlowym z Gliwic, Tygodnik Żuźlowy, 8 maja 2011 r. Jerzy Najwer zwrócił uwagę, że niezależnie od zagrożenia życia i zdrowia zawodników, wadliwe przygotowanie torów odbiera publiczności prawo oglądania emocjonujących, dobrych zawodów. W ten sposób odrzuca się potencjalnych kibiców od oglądania meczów.

²⁷ Adam Jaźwiecki, Szybkość nie wybaczca nikomu. Robertowi Kubicy i nie tylko... dedykuję, Tygodnik Żuźlowy, nr 8 (1057) z dnia 20 lutego 2011 r.

zawodników uczestniczących w kolizji. Chodziłoby o to, by zachować zasady walki sportowej, ale wyeliminować sprawców zachowań niebezpiecznych, brzemienne w skutki, często nieodwracalne. Istnieje jednak też obawa, czy biegli orzekający w tego rodzaju sprawach zechcą zerwać z koncepcją autonomii prawa sportowego, która praktycznie eliminuje możliwość stawiania zarzutów prawnokarnych.